№ 100. Niedziela, dnia 19 grudnia 1915 roku. Rok XXX.

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odnoszenia:
Rocznie . rb. 4.
półrocznie rb. 2.
kwartalnie rb. 1.

Pocztą:
Rocznie rb. 5 k. —
półrocz. rb. 2 k. 50
kwartal. rb. 1 k. 25

Numer pojedynczy kop. 5.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kopiejek 50.

Nekrologi za wiersz kopiejek 20.

Reklamy i Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce kopiejek 30.

Ogłoszenia zwyczajne po k. 10 za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarte codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51, telefon Nr. 2-23.

Rezerwa i Godność Narodowa.

Bywają wyrazy, które, zależnie od ust, z jakich padną, są albo formą pełną treści ważkiej i doniosłej, albo też pustym tylko, a czczym dźwiękiem — biblijną miedzią brzęczącą.

Jeżeli społeczeństwo zwarte, zorganizowane i zszeregowane, silne i sił swych świadome, gotowe do dojrzale obmyślonego czynu i czynu tego nie lękające się, mające przed sobą jasno wytknięty cel i do osiągnięcia go z całem zaparciem się i poświęceniem dążące, w pełnem napięciu swej energji potencjalnej zachowuje rezerwę, wyczekującą chwili, kiedy czyn jego na szalę rzucony dać może największą sumę korzyści dla narodu, to rezerwa taka jest aktem najgłębszej rozwagi, który ma swój niewątpliwy walor społeczny i polityczny, z którym wszyscy liczyć i którego wielu obawiać się muszą. Rezerwa taka nietylko nie jest w sprzeczności z poczuciem godności narodowej, lecz jest przezeń wprost wskazaną, bo najlepiej gwarantującą godności tej zachowanie, bo chroniącą od nieobliczonych wystąpień impulsywnych, które łacno tę godność na szwank narazić mogą.

Ale jeżeli garść jednostek, stojących luźno, związanych między sobą li tylko wspólnym interesem klasowym, jednostek z natury swej biernych, obawiających się każdego czynu, a nawet wszelkiego jego pozoru, niezdecydowanych, pozbawionych programu jakiejkolwiek pracy dla dobra narodu, jednostek nieskoordynowanych nawet w swych ruchach, raczej reflektycznych niż świadomych, — bezczynność i bezwład swój zamaskować się sili hasłem rezerwy, to wiemy wszyscy, że poza hasłem tym niema nic prócz pustki, ze rezerwa ta to nic innego, jak przymusowa rezerwa nicości, — zwykły, aż nazbyt znany bluff, którym sili się pokryć swą niemoc, bezpłodność i niezdolność do czynu. Stanowisko *takiej* rezerwy nikomu nie zaimponuje i nikogo w błąd nie wprowadzi, stanowisko *takiej* rezerwy jest właśnie absolutną negacją poczucia godności narodowej, pojmowanej tak, jak powinien ją pojmować naród żywy i do życia zdolny, nie rezygnujący ze swego stanowiska śród innych żywych narodów, naród, który ma prawo i wolę zabrania głosu w sprawach najżywotniej go obchodzących.

Godność własna jest największym skarbem dla każdego narodu, naród, który nie utracił jej poczucia, choćby w największe wpadł nieszczęścia, zaiste jeszcze nie zginął. W chwilach najgłębszego mroku, w godzinę największych udręczeń, godność ta, zachowana w sercach żywych narodu, ratuje go od oddania się rozpaczy, wątpiących umacnia, słabych krzepi, silnych do czynu pobudza. Jest ona tem wiecznie tlejącym zniczem, który czeka chwili, aby napowrót wielkim i radosnym wybuchnąć płomieniem. Ale znicz ten pielęgnuje w swych sercach sam naród. Nie wierzymy tym, którzy wynoszą nam świecące próchno, mówiąc, „oto jest wasza godność narodowa, którą my jedynie zachować i ocalić jesteśmy w stanie". My te ich rzekomą godność niestety aż nazbyt dobrze znamy. Myśmy już ją widzieli, jak wycierała kąty przedpokojów ministerjalnych w Petersburgu, jak wyrzucana drzwiami, oknem starała się tam wcisnąć. Widzieliśmy ją później na trybunie dumskiej, to oklaskiwaną, to oplwaną i zdeptaną nogami, widzieliśmy ją, jak zasiadała do stołów biesiadnych w restauracjach nadnewiańskich, jak się bratała i kumała z ludźmi, od których sam naród rosyjski odwracał się ze wstrętem, widzieliśmy, jak ją kolportowano na różnych „słowiańskich" zjazdach moskiewskich, widzieliśmy ją przystępującą bez zastrzeżeń do różnych machinacji, obliczanych na głupotę ludzką. Ostatnio „godność" ta śród huku armat i salw karabinowych, śród swędu gazów trujących, poprzez płonące polskie wsie i sioła salwowała się bezpiecznie do zacisznej oazy wschodnio północnej, aby tam stać się znów pośmiewiskiem i urągowiskiem fałszywych przyjaciół i otwartych wrogów, aby stamtąd jeszcze sączyć do nieszczęsnego kraju jad zgnilizny i rozkładu.

Rezerwa i godność narodowa — te same zdawałoby się wyrazy, a jednak jakże różnie są pojmowane.

Est.

W sprawie moratorjum.

Wydane przez rząd rosyjski podczas wojny rozporządzenia moratoryjne (ostatnie w czerwcu) dla Królestwa Polskiego były trojakiego rodzaju:

Ogólne moratorjum, moratorjum wekslowe, wreszcie rozporządzenie o moratorjum sędziowskiem (moratorjum indywidualne). Nadto zostały termina przepisane do protestowania weksli i wykonania innych czynności prawem wekslowem przepisanych, rozporządzeniem z kwietnia b, r. odroczone.

Nowe rozporządzenie o moratorjum, które od 1 listopada począwszy w miejsce dotychczasowych rozporządzeń rządu rosyjskiego wstępuje, łączy w sobie wszystkie postanowienia o moratorjum; rozporządzenie to obejmuje ogólne i wekslowe, ustawowe i sędziowskie moratorjum. Celem zachowania, pożądanej także i w przejściowych postanowieniach, ciągłości prawa, przyjęto wiele postanowień rosyjskich rozporządzeń o moratorjum. Zmiany polegają już to na doświadczeniach, dotąd w tym względzie poczynionych, już to na następujących uwagach:

Ogólne moratorjum obowiązuje przeszło rok; stosunki gospodarcze do pewnego stopnia przystosowały się w ciągu tego czasu do warunków wywołanych przez wojnę, znaczenie gospodarcze zobowiązań powstałych przed wojną i objętych rozporządzeniami o moratorjum, zmniejszyło się z małymi wyjątkami już przez sam upływ czasu.

Poszczególne części kraju i różne zawody zostały przez wojnę nierównomiernie, — jedne w większym, inne w mniejszym stopniu dotknięte. Okazała się przeto potrzeba, aby mimo trwania wojny ograniczenia, które moratorjum na życie gospodarcze nakłada, do pewnego stopnia osłabić. Także rosyjski rząd w ostatnim rozporządzeniu z czerwca b. r. rozpoczął już pierwotne moratorjum częściowo uchylać. Według tego rozporządzenia zostały powstałe przed 31 lipca 1914., pierwotnie w czasie od sierpnia aż do listopada 1914 płatne roszczenia, z wyjątkiem weksli, odłożone na 11 miesięcy, zatem wykonanie ich miało nastąpić w czasie od lipca do października b. r. Wykonanie wszystkich innych roz-

CHOINKA.

Wysoka, rozłożysta choinka tak odpowiadała swoim warunkom, jakby specjalnie rosła na drzewko Bożego - Narodzenia, bo gałązki były oddalone od siebie równo i coraz szerzej ku dołowi, tworząc miarowe kondygnacje; igiełki świeciły się, jak wypolerowane, błyszcząc srebrną zielenią, a aromat sosny napełniał powietrze.

U samego szczytu choinki stał śliczny anioł, skrzydła śnieżno-złociste rozpostarte, jakby chciał ulecieć ku niebu, ręce w krzyż, a oczy wzniesione w górę. Niżej dwanaście złotych gwiazd tworzyło koronę. Szczyt choinki wyglądał wspaniale i imponująco.

Dużo świeczek różno-barwnych w kolorowych lichtarzykach paliło się widno i wesoło.

Mnóstwo cukierków, karmelków, orzechów złotych, srebrnych, jabłuszek czerwonych, świecących; z cukru wspaniałe pawie wiszą, rozmaite ptaszki, rybki, konie; od gałązek spadają niteczki długie, cieniuchne, złote, srebrne, amarantowe, wszystko się lśni i jakby abażur przezrocza, czarowny, otula choinę, z pod tej niteknej, a prześlicznej zasłony na jasnej zieleni drzewka błyszczy się sztuczny śnieg, do złudzenia podobny do prawdziwego, bo drobniutkie igiełki świecą srebrzysto.

Na raz zapalają się świeczki, z których z lekkim trzaskiem i szumem wybiega tysiące gwiazd o kolorach, jakie tylko są na świecie, tem piękniejsze gwiazdki, że można je w ręce chwytać — gasną, a nie parzą. U spodu choinki była szopka, cacko: maleńki Pan Jezus na sianku, Jego Matka i Święty Józef. Wszystko zrobione z pieczątek, więc nic dziwnego, że ładne i barwne i każe patrzeć na siebie.

Przed szopką, ale nieco niżej, leżą zabawki dla mego młodszego rodzeństwa: dla Jadzi lalka w amarantowym kontusiku a białym żupanie, dla Mietka koń osiodłany, dla Kazika nasz ułan i czako ma na głowie, a dla mnie kilka książek ładnie oprawnych. Pewnie dobre rzeczy. Cieszę się, że przez święta będę miał co czytać nowego. Spodziewam się, że będę z książek zadowolony, bo moi kochani rodzice umieją wybierać z dobrych — najlepsze.

— Co ja znów widzę?.. Czy mnie oczy zwodzą?.. Moja choinka stoi w lesie, bez żadnych łakoci, podarunków, ustrojeń, a wszędzie, gdzie spojrzę: dęby, sosny, jodły, brzozy, połamane, pocięte, stosy pięknych drzew leży poniszczonych. Nasze drzewa, które wywozili na maszty, dziś jako kłosy leżą pożęte... Kora z nich poździerana, kule tkwią w drzewie i krwawe plamy widnieją, zdaje się, że to pierś ludzka, a nie martwa kłoda.

Na lewo stoi duża gromada dzieci: obdarte, bose, twarzyczki chude, sino blade, oczęta zagasłe, wyciągają ręczyny i słyszę jakoby prośbę cichutką, błagalną: chleba, ciepła...

— Z ust mi wypadło słowo pociechy, słowo nadziei, lecz one zniknęły mi z oczu.

Patrząc jeszcze na drzewa zmasakrowane, zamajaczyła mi przed wzrokiem masa trupów i rannych żołnierzy.

Dwóch pod moją choinką jeszcze walczyło ze sobą; Moskal i Niemiec. Pierwszy się odwrócił. Jakiś zwiew przyniósł mi ich słowa: „Boże! tyś nie Moskal... tylko mój brat... Bolku!.." — „Zygmuśl.. i ja myślałem, żeś ty Niemiec... i pchnąłem cię bagnetem... Daruj!.."

Zygmunt przyciskał pierś ręką, by krew nie buchnęła i nie uleciało życie,.. Całował Bolka ręce, ten położył dłoń na jego głowie i szeptał: „My nieszczęśni!.. Musimy zabijać się wzajemnie... Za nasze męki nadludzkie oby Ojczyzna wolną była!.."

Skonali razem w uścisku.

Okropny... przesmutny to był obraz!..

Zerwałem się z krzesła. Wszystko pierzchło. Czy to był sen? Czy widzenie rozbujałej wyobraźni? Nie wiem. Gdym się uspokoił, zawołałem:

— Nie chcę choinki! I przypuszczam, że nietylko polskie dzieci, lecz i innej narodowości, mieszkające w Polsce, nie będą jej chciały, bo ich też bracia poginęli i giną.

Robić zbytki, dogadzać sobie, gdy wiele biednych ludzi i dzieci jest głodnych, bez ubrania ciepłego, bez dachu, a inni idą na północ w śniegi, lody i bez powrotu.

Ciąć choinki, gdy tyle drzew w naszych pięknych, bogatych lasach wojna naniszczyła, a pozostałe drzewa były świadkami grozy bitwy; krew nieraz zbryzgała ich pnie, a pod ich cieniem masami konali biedni żołnierze, jak pod tą sosenką, co miała być u nas, zmarli moi bracia Polacy.

— Powtarzam raz jeszcze, nie dla nas choinka! Przybliża się „wieczór", który był obchodzony przez cały naród polski suto i zamożnie, dziś skutkiem wojny jest zupełnie inaczej. Niechajże przy stołach tych, co mogą się podzielić opłatkiem z pośnikiem, zasiądą ludzie biedni i biedne dzieci.

L. Jordan-Wierusz.

czeń, objętych rozporządzeniami o moratorjum, zostało odroczone poza dzień 31 października.

Nowe rozporządzenie, odmienne od rozporządzeń rosyjskich, nie wychodzi z tego założenia, że wszystkie powstałe przed wojną, a po 30. lipca 1914 płatne zobowiązania, z pewnymi tylko wyjątkami, mają być wstrzymane; przeciwnie normuje, że tylko pewne wierzytelności pieniężne powstałe przed wojną są nadal odroczone. Co do wierzytelności nie należących do kategorji należących (§ 1 lit. d.), powstałych jednak po 30 lipca 1914, na zastosowanie tylko moratorjum sędziowskie.

W ogólności wstrzymane są następujące powstałe przed 31. lipca 1914, a w tym dniu lub później płatne, prywatno prawne roszczenia: wierzytelności zabezpieczone na majątku nieruchomym; wierzytelności z weksli, rewersów i obligów notarjalnych; wierzytelności z rachunku bieżącego, z dowodów lokacyjnych i książeczek wkładowych; wreszcie wierzytelności z umów o ubezpieczenie.

Wstrzymanie płatności tych pretensji jest jednak przez następujące postanowienia częściowo ograniczone: procenta od wierzytelności hipotecznych, dalej od wierzytelności z rachunku bieżącego i z książeczek wkładkowych, muszą być nadal płacone. Przy pożyczkach udzielonych przez Towarzystwo kredytowe ziemskie i miejskie Towarzystwa kredytowe, także zapłata rat nie jest ustawowo wstrzymana. Towarzystwom tym pozostawiono nadal możność udzielania dłużnikowi, jak dotąd, odroczenia według własnego uznania.

Dalej są obowiązane instytucje pieniężne do wypłaty funduszów złożonych u nich na bieżący rachunek, dowody lokacyjne, lub książeczki władkowe, a to w następujących granicach: winny one na żądanie uprawnionego uiszczać miesięcznie do wysokości 5% tej kwoty, jaka na rzecz jego 30 lipca 1914 była złożoną. Przytem ustanowiono granicę najwyższą i najniższą przy uwzględnieniu formy wkładki i właściwości instytucji pieniężnej. W szczególności przewidziano ułatwienia dla zakładów kredytu drobnego. W pewnych wypadkach są jednak zakłady obowiązane uskuteczniać wypłaty aż do 50% gotówki, jaką miał uprawniony, jeżeli naglące potrzeby gospodarcze jego roszczenie uzasadniają (§ 4). Oczywiście wolno zakładom nie korzystać z powyższych ograniczeń; ustanowionych tylko w ich interesie.

Zakłady ubezpieczenia są po myśli § 5 obowiązane wypłacać ubezpieczonemu aż do wysokości 4.000 koron, według reguł obowiązujących dla wkładek na książeczki wkładkowe, te kwoty, które mu na zasadzie zawartej przed wojną umowy o ubezpieczenie, po rozpoczęciu wojny przypadły. Opłata premji za ubezpieczenia zawarte przed wojną jest bez żadnego ograniczenia wstrzymana.

Ogólne moratorjum dla weksli wystawionych przed 31 lipca 1914 pozostaje aż do dalszego zarządzenia w mocy. Dłużnicy wekslowi jednak, którzy moratorjum nadużywają i swoich zobowiązań nie wykonywują, jakkolwiek są w możności to uczynić, mogą być sądownie do tego zniewoleni (§ 7) Solidarność zobowiązania wekslowego nie pozwala w tym wypadku na wyjątek dla współzobowiązanych, jeżeli są zaskarżeni. Muszą oni również być zasądzeni na zapłatę, jakkolwiekby nie było zresztą powodu odmawiać im zwłoki.

Sąd może co do wszystkich wierzytelności prywatnych, które nie ulegają ustawowemu moratorjum, ani też na zasadzie § 13 nie są wyjęte, tak w toku procesu, jak i w czasie rozpoczęcia ekzekucji, dozwolić zwłoki najwyżej do 1 roku, jeżeli stosunki gospodarcze dłużnika tego wymagają, a wierzyciel przez zwłokę nie ponosi niestosunkowego uszczerbku. To postanowienie ma zastosowanie tak do wierzytelności powstałych przed 31 lipca 1914, a po tym czasie płatnych, jednak w § 1 nie wyliczonych, jak również do pretensji, nie wyłączając pretensji wekslowych (§ 13 b.), które dopiero 31 lipca 1914 lub też później stały się wymagalnemi. Wyjątek stanowią omawiane w § 1 lit. a, b, c, i w §§ 2 do 5 pretensje. Do takich pretensji, powstałych jeszcze przed wojną, mają zastosowanie jedynie ustawowe przepisy, powołane w przytoczonych §§. Późniejsze pretensje tego rodzaju nie ulegają wogóle zwłoce, ani ustawowej, ani sędziowskiej (§ 13 lit. a). Jedynie dla przytoczonej w § 2 lit. a zapłaty procentów od pożyczek hipotecznych może Sąd wyjątkowo dozwolić zwłoki, jeżeli dłużnik znajduje się w szczególnie ciężkiem położeniu, n. p. jeżeli fabryka lub posiadłości zostały zniszczone, względnie ruch fabryki zastanowiony itp.

Moratorjum sędziowskie ma z natury rzeczy zastosowanie z zastrzeżeniem „rebus sicstantibus“, może ono być cofnięte, ograniczone, albo uczynione zawisłem od nowego zabezpieczenia, jeżeli okoliczności, na podstawie których zwłoki udzielono ulegną zmianie (§ 12).

Postanowienie § 10, że koszta procesowe mogą być nałożone na wierzyciela, jeżeli wierzyciel na uzasadnioną ofertę dłużnika o udzielenie zwłoki się nie zgodził, ma ułatwiać pozasądowe umówienie odpowiednich warunków zapłaty. Także w razie wytoczenia sprawy przed sądem powinni sędziowie starać się przedewszystkiem o ugodowe załatwienie. Przepis § 11., wedle którego sąd orzeka wyrokiem, ma zastosowanie jedynie wówczas, gdyby ugody nie osiągnięto.

Zwłoki można udzielić tytko jeden raz (§ 13 lit. d). Dłużnikowi, któremu sędzia, albo sam wierzycie udzielił już odpowiedniej zwłoki, nie przysługuje prawo żądać dalszej zwłoki. Z pod moratorjum sędziowskiego wyłączone są dalej te wypadki, w których szczególne właściwości, czy to wierzytelności, czy też dłużnika, zwłoki takiej nie uzasadniają (§ 13 lit. c, e), jak również weksle wystawione po 31 października b. r. Wierzytelności wekslowe należy traktować odmiennie w miarę tego, kiedy weksel był wystawiony, a mianowicie: a) jeżeli weksel wystawiono przed 31 lipca 1914; moratorjum ustawowe z ewentualnem ograniczeniem według § 7; b) za weksle wystawione w czasie od 31 lipca 1914 do 31 października 1915 może wierzyciel żądać terminowej zapłaty, w tym wszakże wypadku może mieć zastosowanie moratorjum sędziowskie; c) weksle wystawione po 31 października 1915 nie ulegają już żadnej zwłoce.

Zwłoka, która powstała po 30 lipca 1914 i czy to przez rozporządzenia o moratorjum, czy też przez sędziowskie orzeczenie, albo przez zgodę stron jest uznana za uzasadnioną, nie powoduje żadnych ujemnych skutków prawnych, oprócz zapłaty procentów (§ 14). Uchylenie następstw prawnych nie musi być między stronami wyraźnie umówione, należy się go dorozumiewać, skoro zwłoki dozwolono, a nie zastrzeżono, że ujemne następstwa prawne mają pozostać w mocy. Także sąd, chociaż nie uwzględni żądania dalszej zwłoki, może jednak orzec, że zwłoka poprzedzająca skargę była usprawiedliwiona. Również i postanowienie § 15, wedle którego czasu trwania zwłoki nie wlicza się w czasokresy zadawnienia i terminów do wniesienia skarg, zapobiega ujemnym skutkom prawnym zwłoki. Weksle mogą być także po upływie ustawowych terminów, bez utraty praw wekslowych, prezentowane i protestowane. Zakaz przymusowej sprzedaży nieruchomości z powodu roszczeń prywatnych pozostaje w mocy.

Rozporządzenie zaczyna obowiązywać z dniem 1 listopada 1915. Zastępuje ono między innymi także przepisy zawarte w ustawie sejmowej z kwietnia 1818 i w artykułach 136, 137 proc. cyw. Przepisy te zatem uchyla się na czas, póki to moratorjum obowiązuje. Terminu końcowego w rozporządzeniu nie wymieniono, ponieważ obecnie trudno przewidzieć, kiedy przepisy rozporządzenia trzeba będzie znieść w całości albo w części, względnie zmienić i w jakim porządku.

Rozporządzenie nakłada na sądy zadanie pełne odpowiedzialności. Winny one uwzględniać tak różnorodność stosunków, jak gospodarcze położenie obu stron. Ogólne ustawowe moratorjum nie dałoby się obecnie po upływie roku w wielu cześciach kraju usprawiedliwić. Wiele jednak miejscowości, pewne zawody, wreszcie poszczególne przedsiębiorstwa zostały wojną ciężko dotknięte i nie mogły dotychczas się podnieść. Te ogólne stosunki i położenie poszczególnych dłużników musi sąd uwzględnić. Równocześnie wszakże nie może on pomijać uprawnionych interesów wierzyciela i winien na podstawie starannego zbadania sprawy do załatwienia korzystnego dla obu stron.

Przy ustanowieniu terminów zwłoki należy oprócz wysokości pretensji i gospodarczych stosunków stron, mieć na względzie, że sędziowskie moratorjum ma umożliwić przejście do normalnego obrotu prawnego. Z biegiem czasu trzeba będzie przeto zakreślone w rozporządzeniu, obszerne upoważnienie (odroczenie aż do 1 roku) stosować coraz przezorniej. Wskazanem będzie na ogół ustanawianie coraz krótszych terminów zwłoki. Przeciw dłużnikom, którzy moratorjum nadużywają i swoich zobowiązań nie wypełniają, chociaż mogą to uczynić, powinny sądy postępować bezwzględnie.

WOJNA.

Rosyjski teren walki.

Komunikat z d. 15 b. m.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Komunikat z d 16 b. m.

W okręgu rzeczki Kormyn armja Arcyksięcia Józefa Ferdynanda odparła atak rosyjski. Na południo-zachód od Ołyki zmuszono do wylądowania i schwytano lotnika nieprzyjacielskiego. Jeden z aeroplanów naszej eskadry napowietrznej obrzucił bombami dworzec kolei żelaznej w Antonówce i Klewanach na linji: Niedźwiedzie — Sarny. Liczba jeńców pojmanych wczoraj wzrosła do 900 ludzi.

Włoski teren walki.

Położenie bez zmian.

Na południowo-wschodnim froncie.

Wojsko austrjacko-węgierskie gen. Kövessa postępujące od Plevji wzięły wczoraj na całej szerokości pozycje czarnogórskie, na południe od Vrana — Góra. Jedna kolumna w pościgu za nieprzyjacielem dosięgła wąwozu Tora i rozpędziła pod Gillaci bataljon nieprzyjacielski. Inne wojska doszły do Grabu.

Na wyżynach, leżących bezpośrednio na wschód od Berane, obok naszych oddziałów walczą przeciwko Czarnogórzu oddziały mahometan i albańczyków. Liczba jeńców pojmanych wczoraj wynosi 340 żołnierzy i 150 podlegających powinności wojskowej.

Zastępca szefa sztabu generalnego feldm:

(—) von Höffer.

Z MIASTA.

Z Radomskiego Towarzystwa Dobroczynności. Wieczór artystyczny, który się odbędzie w połączeniu z loterją fantową na korzyść towarzystwa w dniu 5 i 6 stycznia, zapowiada się doskonale. Zaproszone kwestarki zebrały już znaczną liczbę fantów, a pomiędzy niemi wiele artykułów spożywczych, wygrać więc będzie można: mąkę, kaszę i t. p Podczas ciągnienia fantów pokazywane będą na scenie „żywe pocztówki“ i szereg innych atrakcji.

Dla wygody publiczności urządzony będzie bufet i cukiernia ze sprzedażą po cenach normalnych.

Wieczór odbędzie się w sali, użyczonej przez „Ligę Kobiet“ w b. gimnazjum męskiem, z wejściem od ulicy Wałowej.

Odczyt Staraniem Wydziału Uniwersytetu Ludowego Kom. Szkol. odbędzie się w niedzielę nadchodzącą w sali przy ul. Skaryszewskiej № 17 o g. 5 po poł. odczyt dr. Adama Horczaka, illustrowany niknącemi obrazami, p. t. „Hygena chorób zakaźnych“. Ceny miejsc od 1 złp. do 10 groszy.

Czy powinno się dzieciom urządzać choinki? Zdawałoby się, że wobec okropnego położenia, w jakim jest obecnie kraj cały, pytanie podobne brzmi, jak zgrzyt bolesny, jednak stawiamy go, gdyż są, jak słyszymy, zwolennicy choinek nawet w instytucjach dobroczynnych. Nieczas na radosne światła, na szychy i zabawki wtedy, gdy niema chleba dla wszystkich dzieci w Polsce, gdy pogrzeb za pogrzebem ciągnie ulicami miasta, a trumny wszystkie dziecinne. bo epidemje, nędza, brak mleka, stąd złe odżywianie dziesiątkuje dzieci polskie. Więc niech nie będzie choinek w domach polskich, niech dzieci szczęśliwe zamożnych rodziców dowiedzą się, dlaczego zrzec się trzeba łakoci i darów, a pieniądze te obrócą na cele miłości bliźniego.

Tabor asenizacyjny znowu jest czynny w godzinach największego ruchu na ulicach miasta. We czwartek ubiegły o g. 6 wieczorem, kiedy tłumy ludzi wyległy na ulicę, by użyć spaceru, parę wielkich wozów taboru asenizacyjnego wywoziło nieczystości z domu № 29 przy ul. Lubelskiej, t. j z najruchliwszego punktu naszego miasta, zakażając powietrze strasznym odorem. Sądzimy, że miarodajne wydziały magistratu miasta naszego zapobiegną radykalnie wypadkom podobnym, bynajmniej nie wpływającym dodatnio na stan sanitarny masta.

Czyściciel miasta objeżdża obecnie ulice Radomia o godzinie 9 rano, t. j już po otwarciu bram domów i wyłapuje wszystkie psy spotkane na ulicy. Wobec niewydawania przez magistrat marek dla psów chowanych w mieście, padają ofiarą czyściciela nietylko psy bezdomne.

Należy nadmienić, że dawniej nie wolno było czyścicielowi spełniać swych funkcji po otwarciu bram domów.

Handel zwierzyną Z rozporządzenia C. i k. Komendy Obwodowej — Prezydent m. Radomia. p. Tadeusz Przyłęcki, podaje do powszechnej wiadomości:

Na wszelką zwierzynę, wystawioną na sprzedaż na targowiskach, czy też w sklepach, sprzedający winni posiadać piśmienne zaświadczenie dostawcy z dokładnym podpisem i adresem tegoż, poświadczone przez Urząd gminny lub Komitet obywatelski.

Zwierzyna, sprzedawana bez wyżej wskazanych dowodów — będzie konfiskowana. a winny będzie karany przez C. i k. Komendę Obwodową. Skonfiskowana zwierzyna będzie sprzedana z licytacji, a pieniądze użyte na cele dobroczynne.

Kontrolę nad prawidłowem wykonywaniem niniejszego rozporządzenia poruczono C. i k. żandarmerji, C. i k. straży skarbowej, C. i k. straży leśnej i milicji miejskiej.

Program koncertu orkiestry wojskowej pod batutą Jana Longer'a na dzień 19 b. m. 11 godz. w południe:

1) I, Haydna — „Austrjacki hymn narodowy“,
2) Fr. v. Suppé: — uwertura z oppery: „Chłop i poeta“,
3) I. Straus: — „Cesarz“ walc,
4) G, Bizet: — fantazja z opery „Carmen“,
5) Fryderyk Smetana: — „Sprzedana narzeczona“ i A. Wroński: — „Mazur“.

Ceny targowe w obrębie c. i k. Komendy obwodowej Radomskiej w miesiącu grudniu 1915 r.

		K.	h.
Pszenica	za centnar metr.	30	—
Żyto	„	27	—
Jęczmień browarniany	„	27	—
Jęczmień	„	—	—
Jęczmień na paszę	„	25	—
Owies	„	25	—
Mąka:			
Mąka pszęniczna Typ. A.	za centnar metr.	62	10
Mąka chlebowa żytnia Typ. C.	„	43	48
Mąka pszeniczna kuchenna Typ. B.	„	44	10
Gotowy chleb:			
Chleb żytni	za 1 kg.	—	44
Chleb mieszany	„		45
Wynagrodzenie pieczenia (włącznie sól i kminek) za centnar mert. mąki	„	—	—
Jarzyny:			
Ryż	za 1 kg.	—	—
Kasza jęczmienna (krupy)	„	—	60
Kasza tatarczana (hreczana)	„	—	50
Grysik	„	—	90
Fasola	„	—	60
Groch	„	—	85
Kartofle	„	—	05
Świeża jarzyna (włoska kap. kalarepa, buraki, kapusta	„	—	30

		K.	h.
Kasza jaglana (z prosa)	za 1 kg.	—	36
Pęcak gruby	„	—	40
Pęcak średni (kasza perłowa)	„	—	42
Środki spożywcze i korzenie:			
Kawa palona	za 1 kg.	6	—
Herbata	„	10	—
Cukier	„	1	12
Sól	„	—	26
Pieprz	„	4	10
Kminek	„	2	—
Cebula	„	—	80
Czosnek	„	1	40
Chrzan	„	—	40
Napoje, ocet i oliwa:			
Wino	za 1 litr	1	60
Piwo	„	—	50
Wódka	„	2	40
Rum	„	3	—
Koniak	„	6	—
Ocet	„	—	50
Oliwa do jedzenia	„	4	70
Mleko	„	—	30
Mięso, tłuszcze i masło:			
Żyjące woły	za 1 kg.	1	20
Żyjące owce	„	—	90
Żyjące świnie	„	2	95
Żyjące cielęta	„	1	20
Gęsi (4 porcje mięsa à 400 g.)	za sztukę	6	—
Mięso wołowe z kośćmi	za 1 kg.	2	40
Mięso baranie	„	1	50
Mięso wieprzowe	„	4	—
Mięso cielęce	„	2	40
Słonina	„	5	—
Smalec wieprzowy	„	5	80
Kiełbasa	„	4	50
Szynka	„	7	—
Masło	„	4	50
Ser	„	3	50
Jaja	za sztukę	—	10
Pasza:			
Siano, otawa i koniczyna, prasow.	za centn. metr.	10	—
Siano, otawa i komiczyna nie pras.	„	9	—
Otręby	„	12	—
Słoma praowana	„	—	—
Słoma nie prasowana	„	4	—
Buraki cukrowe	„	3	—
Buraki pastewne	„	2	—
Zboże nie zdatne do ludzkiego pożywienia, lecz do paszy zwierzęcej jeszcze się nadające, wedługł jakości	za centn. metr. do	25	—
Makuchy	„	20	—
Pośląd według jakości	„	8-22	—
Bób, groch pastewny, łubin, wyka	„	25	—
Kiełki słodowe	„	17	—
Melasa	„	12	—
Artykuły opałowe, do oświetlenia i do utrzymania ruchu:			
Drzewo opałowe twarde	za m^3	12	50
Drzewo opałowe miękkie	„	11	—
Węgiel kamienny	za centn. metr.	4	20
Koks	„	5	—
Nafta	za 1 kg.	—	90
Świece	„	2	50
Mydło	„	3	—

Jeden egzemplarz tabeli cen targowych musi być umieszczony w lokalu sprzedaży na miejscu widocznem. Zabrania się proponowania i sprzedaży towarów po wyższych cenach. Ci. którzy wbrew temu zakazowi, żądają wyższej ceny, będą karani w myśl Rozporządzenia Naczelnego Wodza armji z 15 września 1915 r. № 38 Dz. rozp. Część IX. grzywną do 2000 koron, lub karą aresztu do 6 miesięcy. Obok kar. aresztu może być nałożona grzywna do 2000 koron. Powyższe ceny maksymalne tyczą się zarówno zakupów ludności cywilnej, jak i zakupów znajdujących się w obrębie obwodu Radomskiego—Komend, Oddziałów i Zakładów wojskowych. Poprzednio ogłoszone ceny maksymalne tracą niniejszem moc obowiązującą. Radom, 10 grudnia C. i k. Komendant obwodu Pułkownik *von Matuschka.*

Ofiary. Janeczka i Jurek Paschalscy składają 5 koron na gwiazdkę dla Legjonistów, oraz 5 koron dla biednych dzieci w Radomiu.

Leon, Hala i Wituś Szorcowie zamiast gwiazdki składają 12 par bucików dla najbiedniejszych dzieci w Radomiu.

Z KRAJU.

Z Krasnostawskiego. Spis ludności z r. 1900 wykazuje następujący stosunek narodowościowy w powiecie Krasnostawskim: Polaków (katolików) 80.000; prawosławnych 10.000; protestantów 200; żydów 10.000. Od tego czasu wzrosła ludność do 130.000. Liczba 10.000 prawosławnych jest tendencyjnie przez rząd rosyjski przesadzona. W roku 1905 znaczna ich część, po ukazie tolerancyjnym, przeszła na katolicyzm. Wogóle prawosławni w okręgu krasnostawskim są prawie wszyscy dawnymi unitami, lub ich potomkami. Wszyscy znali język polski, część mówiła u siebie w domu po małorusku, ta też część po przejściu na prawosławie dała się najprędzej zrusyfikować. Prawosławni, mówiący po polsku, czuli się jeszcze lata całe Polakami.

Przy odwrocie armji rosyjskiej kilka tysięcy zruszczonych unitów wywędrowało wraz z armją, pozostali zamierzają przejść na katolicyzm, a już dzisiaj chrzty i pogrzeby odbywają według obrządku katolickiego (Krasnystaw, Stężyca, Sinica).

Żydzi skupiają się w miasteczkach. Ciemnota i zacofanie u nich jest jeszcze większa, niż chłopów-analfabetów. Pod względem kulturalno-społecznym są czynnikiem bezwartościowym. Liczbę ludności żydowskiej w okręgu można podać na 10 — 12.000. W niektórych miasteczkach stanowią żydzi 50% mieszkańców. „Stolicą“ żydostwa w Krasnostawskiem jest Izbica. Tam istnieją polityczne „sjonistyczne“ i ekonomiczne zrzeszenia żydów. Zwłaszcza ekonomicznie potężną była giełda zbożowa na całą okolicę; ponieważ obecnie zakupuje zboże tylko rząd — giełda ta nie odgrywa w handlu żadnej roli.

Walka ekonomiczna między społeczeństwem polskiem a żydami przybierała w Krasnostawskiem formy coraz bardziej zorganizowane. Z jednej strony zakładano sklepy i spółki spożywcze, porobiono kroki w celu usunięcia z rąk żydów monopolu handlu zbożem, z drugiej strony żydzi postępowali ogromnie solidarnie. N. p. żydzi izbiccy zbojkotowali produkta dowożone przez włościan i zmusili ich do obniżenia cen. Produkty te kupują oni hurtem tanio od chłopów, potem zaś rozkupują je między siebie od pośredników, dając im umówiony procent zarobku.

Ruch polityczny w okręgu nie jest ożywiony. Brak wybitniejszych talentów organizacyjnych na miejscu. Z powodu braku komunikacji pisma rozchodzą się w minimalnej ilości — dorywczo. Szerokie masy włościaństwa są mało uświadomione o roli Legjonów. Wszystko, co się opowiada chłopom o Legjonach, słuchają z ogromnem zainteresowaniem i uwagą. Nie zdaża się nigdzie zetknąć z jakimś objawem wrogim Legjonom, wszędzie widzi się życzliwość, ale niestety i bierność. Wypływa ona w pierwszym rzędzie z obawy przed możliwością powrotu Moskali wraz ze wszystkiemi jego konsekwencjami. Jest sporo ludzi złej woli, zdaje się szpiegów i zwykłych plotkarzy, którzy rozszerzają co chwila niepokojące wieści. Rozszerzają również wiadomości spekulanci, którzy chcą skorzystać z niepewności jutra, wykupując od chłopów korzuchy, poduszki, zarabiając na obniżaniu oficjalnego kursu monety austrjackiej i t. d.

Objawów moskalofilstwa nie spotyka się nigdzie — owszem ludzie drżą na myśl o tej możliwości, Moskale bowiem doprowadziliby do końca dzieło zniszczenia okręgu, przez który już dwukrotnie przewalała się fala wojny. Natomiast dla Austrji usposobienie jest żyazliwe, jakkolwiek wskutek obawy przed Moskalami — „z rezerwą“. Zwłaszcza takie jest stanowisko ziemian i księży, którzy w Krasnostawskiem nigdzie ruchowi reprezentującemu Legjony nie przeciwdziałają. W nawiasie dodać trzeba, że na podstawie miarodajnych źródeł, ludzi zdolnych do noszenia broni znajduje się w Krasnostawskiem do 5 000.

Ludność okręgu krasnostawskiego podobnie, jak i całej Lubelszczyzny — oczekiwała z wielką sympatją wojsk austrjackich, która wzmagała się wskutek zniszczenia i palenia, jakiego dokonywali Moskale podczas odwrotu. Tymczasem do okręgu krasnostawskiego weszły wojska pruskie (17 lipca 1915 r.). Zachowanie się tych wojsk w stosunku do ludności było bardzo bezwzględne. Brano wszystko za darmo, a często nawet nie wydawano kwitów rekwizycyjnych. Dnia 8 września b. r objęli rządy w Krasnostawskim Austrjacy. Ludność odetchnęła. Jedynie żydzi odnoszą się do władz okupacyjnych nieufnie, czują się pokrzywdzeni, że odebrano im handel zbożem i że nie mogą nigdzie torować sobie drogi łapówkami, jak za czasów rosyjskich.

Okręg Krasnostywski przebył dwukrotnie pożogę wojenną. Na 250 wsi i przysiołków zostało spalonych zupełnie 23, częściowo zaś 74. Dotychczas nie może nikt jeszcze podać w przybliżeniu kwoty pieniężnej, odpowiadającej zniszczeniu. Stało się ono tem większe, że częściowo toczyły się tu walki pozycyjne. Pszenicy, żyta i jęczmienia zebrano w połowie normalndgo zbioru; owsa, siana i wogóle paszy — zaledwie 10%. Dodać trzeba, że w zupełności zniszczone, lub wywiezione zostały wszystkie akta kancelaryjne.

W skład okręgu wchodzi 13 gmin i 1 magistrat (Krasnystaw) Burmistrzem w Krasnymstawie jest Stanisław Leszczyński (syn jego walczy w Legjonach). W okręgu istnieją 2 Komitety Obywatelskie, miejscowy w Krasnymstawie i powiatowy. Ziemianie zorganizowani byli w Centralnem Towarzystwie Rolniczem z siedzibą, w Warszawie, a filją w Lublinie. W okręgu prosperowało wiele Kółek rolniczych, według obrotów — Krasnostawskie zajmowało trzecie miejsce w Królestwie. Oprócz tego było kilkanaście spółek spożywczych, mleczarskich oraz kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Przemysł w okręgu krasnostawskim był niewielki, właściwie miał charakter rolniczy. Istniała fabryka mebli giętych, 2 tartaki, 2 smolarnie, fabryka powrozów, 3 garbarnie, 17 cegielni, 16 gorzelń, 73 młyny (2 parowe, 7 wodnych). Gorzelnie są zupełnie nieczynne — młyny przeważnie w ruchu. Na odrestaurowanie gorzelń potrzebaby większych sum, których właściciele nie posiadają — a i wobec niepewności sytuacji wkładać nie ch ą.

Handel wskutek zupełnego braku komunikacji względnie utrudnienia tejże — w stagnacji. Zboże zakupuje tylko rząd — prywatnym kupcom handel zbożem wzbroniony, dzięki czemu zadano cios żydowskiej giełdzie zbożowej, która zmonopolizowała tę gałęź handlu w swojem ręku. Rząd zakupuje zboże za gotówkę, płacąc za 100 kgl. pszenicy 30 koron (przed wojną płacono 80 rubli), 100 kgl. żyta — 25 koron, 100 kgl jęczmienia 22 K., 100 kg. owsa — 22 K., 100 kgl. rzepaku 35 K., 100 kg. siana nieprasowanego — 7 K. i 100 kg. kartofli 5 K.

W okręgu daje się odczuwać brak koni, bydła, narzędzi rolniczych, wskutek czego, niewszystko zebrano z pola, lub zebrano za późno, wartość więc zbioru zmalała. Wogóle wskutek zniszczenia ziemi, braku narzędzi i sił roboczych — wartość ziemi zwłaszcza dworskiej zmalała bodaj, że do połowy. Na zimę obrobiono mimo to więcej, niż połowę normalnej uprawy. Głód okręgowi tutejszemu nie zagraża. Odczuwać się jeno daje ogromny brak soli, nafty i mydła.

Emigracji zarobkowej tu niema. W celu naprawy dróg stworzone są oddziały robotnicze. Płaca ma wynosić od 1 do 3 K., dziennie.

Stosunki szkolne są gorzej, niż opłakane. W samym Krasnostawie otwierają się 4 ochronki, w których udzielać się będzie nauki pisania i czytania. Pozatem wszystkie inne szkoły są nieczynne.

Ze strony c. k. Generalnej Gubernji wdrożono już w tym kierunku starania, które w najbliższej przyszłości — miejmy nadzieję — pomyślny uwieńczy rezultat.

Z WARSZAWY.

Na Legjony. Idea Legjonów zatacza coraz szersze kręgi, dowodem tego może być żywe zainteresowanie się i serdeczna pomoc, z jaką pośpiesza im Warszawa. W ostatnich czasach odbyły się, lub są projektowane na rzecz Legjonów następujące przedsiębiorstwa dochodowe: *w listopadzie:* 12 — przedstawienie zbiorowe w teatrze Wielkim (Komitet księżny Lubomirskiej), 27 — podwieczorek w Café Cristal — (Koło Pomocy Legjonom), *w grudniu:* 6 — koncert w Filharmonji, 8 — sprzedaż chorągiewek, tegoż dnia podwieczorek w Café Cristal, 12 — podwieczorek w Hotelu Bristol, 19 — wenta u Fuchsa, 20 — przedstawienie opery „Hrabina“. Wszystkie te przedsięwzięcia urządzał Komitet Gwiazdkowy.

Nadmienić trzeba, że w ostatnich dniach władze niemieckie zalegalizowały w Warszawie: 1) Koło Pomocy Legjonom, 2) Komitet Sanitarny, 3) Komitet Gwiazdkowy *(Kp).*

„Godzina Polski“. Wkrótce ma powstać w Łodzi nowe pismo p. t. „Godzina Polski“. Na ulicach Warszawy rozlepiono olbrzymie plakaty zawiadamiające, że w najbliższym czasie ukaże się nowe pismo p. t. „Godzina Polski“. Rzeczą charakterystyczną jest, że plakaty drukowane są jedynie w języku polskim, dotychczas bowiem władze niemieckie nie pozwalały na drukowanie ogłoszeń innych, jak tylko dwu językowych, t. j. w polskim i niemieckim równorzędnie. „Godzina Polski“ pomimo, że wydawana będzie w Łodzi, w pierwszym rzędzie jest obliczona na Warszawę. Wydawcą nowego pisma będzie p. Napieralski, redaktorem zaś p. Cezary Zawiłowski, współwłaściciel berlińskiej ajencji „Wat“.

W odpowiedzi na wzmiankowane ogłoszenie, na bruku warszawskim ukazały się odezwy nawołujące nietylko do bojkotowania „Gadziny Polskiej“, jak się wyraża odezwa, ale i lokali, któreby to pismo abonowały. *(Kp.)*

Z pism i książek.

„Sprawa Polska“. Dwutygodnik polityczno-społeczny, Organ Wydziału Narodowego Lubelskiego. Ukazał się № 4, na treść którego złożyły się;

„Czy istnieją różnice w obozie niepodległościowym?“ — Dr. K. S.; „Tragizm jednostki narodowej“ — J. Marcinowska; „Z dnia wczorajszego“; „Z nad rzeki Turyi“ — Adam Dobrodzicki; „Ku przyszłości“ — H. Mijakowska; „Śmierć Kaszubskiego“ — Bolesław Zygmunt Lubicz; „W doniosłej sprawie“; „Wydział Narodowy Ziemi Radomskiej“.

„Polen“. tygodnik wychodzący w Wiedniu dla informowania społeczeństwa niemieckiego o sprawie polskiej. Ukazał się № 50, na treść którego składają się następujące artykuły: „Po ośmdziesięciu pięciu latach“, mowa członka Izby Panów profesora D-ra Stanisława Smolki na uroczystość obchodu 29—XI w krakowskim teatrze miejskim; „Lwów i N. K. N.“; „Rekonstrukcja gabinetu Sturgkha“; „Przyrost ludności w krajach polskich w XIX wieku“ — przez prof. Dr. Buzka; „Związki kredytowe w Królestwie Polskiem“ — przez Cezarego Łagiewskiego; „Legjony na placu boju“; „Z królestwa Kongresowego: Nastrój w Polsce“; „Świetność i upadek Rzplitej Polskiej“ — przez Maxa Goldscheidera; „Z literatury wojennej“; „Wiadomości ekonomiczne“; „Drobne wiadomości“.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p.

Sabinie z Chodnikiewiczów

GOLCZEWSKIEJ

w szczególności szanownemu dr. Horczakowi i p. Czapińskiemu za serdeczną troskliwość okazywaną zmarłej w czasie choroby, składa serdeczne podziękowanie.

Rodzina

OGŁOSZENIE.

Niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, że po dokonaniu przez wydziały Kontroli Królewskiego Węgierskiego Ministerjum Finansów rewizji biletów loteryjnych klasy I, Królewskiej Węgierskiej Loterji klasycznej uprzywilejowanej **(trzydziesta piąta loterja)**, losy loteryjne przekazane są głównym Kollektorom do dalszej sprzedaży. Rozkład losowań, zatwierdzony przez najw. Królewskie Węgierskie Ministerjum Finansów poniżej publikujemy:

ROZKŁAD

Królewskiej Węgierskiej Loterji klasycznej uprzywilejowanej Trzydziesta piąta loterja

110.000 biletów loteryjnych, 55.000 wygranych.

Pierwsza klasa
Wkład Koron 12.—
Ciągnienie 21 i 22 Grud. 1915 r.

Wygrane	Koron
1	60000
1	20000
1	10000
1	5000
3 po 2000	6000
5 po 1000	5000
8 po 500	4000
30 po 300	9000
100 po 100	10000
3350 po 40	134000
8500 wygr.	K. 263.000

Druga klasa
Wkład Koron 20.—
Ciągnienie 12 i 13 Stycz 1916 r.

Wygrane	Koron
1	70000
1	25000
1	10000
1	5000
3 po 3000	9000
5 po 2000	10000
8 po 1000	8000
20 po 500	10000
110 po 300	33000
4350 po 80	348000
4500 wygr.	K. 528.000

Trzecia klasa
Wkład Koron 32.—
Ciągnienie 1 i 3 Lutego 1916 r.

Wygrane	Koron
1	80000
1	30000
1	20000
1	15000
3 po 10000	30000
5 po 5000	25000
8 po 2000	16000
10 po 1000	10000
120 po 500	60000
4850 po 130	630500
5000 wygr.	K. 916.500

Czwarta klasa
Wkład Koron 40.—
Ciągnienie 22 i 23 Lutego 1916 r.

Wygrane	Koron
1	90000
1	30000
1	20000
1	15000
3 po 10000	30000
5 po 5000	25000
8 po 2000	16000
10 po 1000	10000
120 po 500	60000
4850 po 170	824500
5000 wygran.	K. 1.120.500

Piąta klasa
Wkład Koron 32.—
Ciągnienie 14 i 15 Marca 1916 r.

Wygrane	Koron
1	1000000
1	30000
1	20000
1	15000
3 po 10000	30000
5 po 5000	25000
8 po 2000	16000
10 po 1000	10000
120 po 500	60000
3850 po 200	770000
4000 wygr.	K. 1.076.000

Szósta klasa
Wkład Koron 24.—
Ciągnienie 5 Kwietnia do 1 Maja 1916 r.

Największa wygrana

1.000.000 (jeden miljon) Koron.

	1	Premja K.	600000	600000
Ostatnia wyciągnięta z tych 500 wygranych otrzymuje premję	1	wygr.	400000	400000
	1	po	200000	200000
	1	po	100000	100000
	1	po	80000	80000
	1	po	60000	60000
	1	po	50000	50000
	1	po	40000	40000
	2	po	30000	60000
	2	po	25000	50000
	4	po	20000	80000
	5	po	15000	75000
	25	po	10000	250000
	50	po	5000	250000
	405	po	2000	810000
	760	po	1000	760000
	1140	po	500	570000
	30600	po	200	6120000
	33,000	wygran. i premja.	K.	10,555,000

Bilety loteryjne na ciągnienie Pierwszej Klasy, które się odbędzie publicznie w sali ciągnienia w dn. **21 i 22 Grudnia** r. b. wobec Królewskich Węgierskich miejskich władz Kontroli i w obecności notarjusza Królewskiego, są do nabycia u niżej podpisanej dyrekcji.

Ceny losów Pierwszej klasy

cały	połowa	ćwiartka
12 Kor.	**6 Kor.**	**3 Kor.**

Ciągnienie Pierwszej klasy 21 i 22 Grudnia 1915 r.

Wysyłkę pieniędzy uskuteczniać najlepiej przekazem pocztowym.

Budapeszt, 5-XII-1915 r.

Dyrekcja Królewskiej Węgierskiej Loterji Klasycznej Uprzywilejowanej.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Za pozwoleniem cenzury wojennej. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.